Kacper HTA, Viral

Dziś co drugi raper marzy, żeby zostać gangsterem
Skoro masz wygodny dom, po co pchasz się na celę?
To nie dziarki na ciele, wznoszę ciarki na ciele
Byłem Tam gdzie zakamarki i najbrzydsi skurwiele
Choć już nie jestem bandytą, to kopyto zawsze znajdę
I z fartem, ty byś nawet pałę zrobił w barter
W studiu to jest Thug Life , lecz życie to nie kabina
Karta na czasie bardziej przypomina viral
Wiarygodni, ty chłopku nie wiesz o czym mówisz
Kominiarki i klamki, są jak bajki dla głupich
Fajnie się ogląda kryminały na Netflixie
Lecz to tylko strata czasu, przeżyłem to osobiście
Nie jest zajebiście kiedy dłoń kładziesz na plekse
A po drugiej strony mama, kapie łza na chusteczce
Pozdrawiam serdecznie, może wiesz o czym mówię
Dzięki muzie, mam nadzieje, nigdy tam nie wrócę

Możesz nie mieć nic, i spadać na dno
To nie mój cyrk, ziom, i nie moje zoo
Stawiłem na prawdę, tak zbudowałem schron
Żaden ze mnie klon, moi ludzie i mój dom
Możesz nie mieć nic, i spadać na dno
To nie mój cyrk ziom, i nie moje zoo
Stawiłem na prawdę, tak zbudowałem schron
Żaden ze mnie klon, moi ludzi i mój dom

Za 20 szósta, tak budzą się dilerzy
Choć przeważnie jak wpadają, to smacznie spisz i leżysz
Nie wierzysz, ściągnij sobie sygnatury akt
Żaden to powód do dumy, lecz niestety suchy fakt
Kończy się fantazja jak do drzwi leci maczeta
Literacka fikcja pryska, i piszczysz jak kobieta
Życie gasi cię jak peta, nie chcesz tego poznać
Płyta może być bolesna, niech będzie wiarygodna
Hiphopowa muza stała się dziś modna
Jak zacząłem to był symbol da wolności, jak te godła
Dobra, kumam ze to pokolenia znak
Kształtuje młodych trap, a nie Biggie, Nas czy Pac
Nie chce umniejszać nikomu i wyzywać od łaków,
Bo wyjaśni ć można w 4 oczy, tak jak ja i Szpaku
Chce byś tylko to przemyślał, nic więcej, zioma, siema
Kwestie które czuje w sercu i mam coś do powiedzenia

Możesz nie mieć nic, i spadać na dno
To nie mój cyrk ziom, i nie moje zoo
Stawiłem na prawdę, tak zbudowałem schron
Żaden ze mnie klon, moi ludzi i mój dom
Możesz nie mieć nic, i spadać na dno
To nie mój cyrk ziom, i nie moje zoo
Stawiłem na prawdę, tak zbudowałem schron
Żaden ze mnie klon, moi ludzi i mój dom